KORESPONDENCYA
POLSKIEGO TOWARZYSTWA HANDLOWEGO

Nr. 9. | **Warszawa-Kraków, dnia 1 czerwca 1919.** | **Rok III.**

Redakcya i administr.: POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 1.

OD WYDAWNICTWA.

Z dniem 1. lipca b. r. zaprowadzamy w piśmie naszem dział ogłoszeń. W „Korespondencyi" poruszamy aktualne sprawy, odnoszące się do interesów i potrzeb polskiego handlu i przemysłu i rozsyłamy ją w tysiącach egzemplarzy do władz, instytucyi finansowych, przemysłowych i handlowych, oraz do osób interesowanych w tych działach, ogłoszenia więc umieszczane w „Korespondecyi" będą w zupełności spełniały swe zadanie.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy 3 K, 2 Mk. Zresztą stosownie do umowy.

Ogłoszenia przyjmuje administracya „Korespondencyi Polskiego Towarzystwa Handlowego" w Krakowie, ul. Sławkowska l. 1 od 10—1 przedpołudniem każdego dnia prócz niedziel i świąt.

Generalne zastępstwo Korespondencyi Polsk. Tow. Handl. w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 9.

Przemysł Śląska Cieszyńskiego.

W chwili, kiedy się ważą losy Śląska Cieszyńskiego, nie od rzeczy będzie rozpatrzeć jakie bogactwa posiadamy w tym niewątpliwie polskim kraju. Zestawienie poniższe wykazuje nasz stan posiadania wedle ugody z Czechami, zawartej d. 5. listopada 1918 r., później podstępnie zerwanej przez nich.

3 powiaty pol.: 1) cały pow. bielski,
2) cały pow. cieszyński,
3) pow. frysztacki bez 6 gmin ze zarządami czeskiemi.

Ludność: po wsiach i centrach przemysłowych (Karwina, Frysztat, Cieszyn, Bielsk i Dziedzice) jest prawie wyłącznie polska (90%). W miastach Bielsk i Cieszyn ludność napływowa niemiecka, zresztą polska, czeskiej około 10%. W zachodnich gminach powiatu cieszyńskiego i frysztackiego jest bardzo mała przymieszka ludności czeskiej.

Przemysł wielki:

Dziedzice: 2 wielkie rafinerye nafty (Vacuum Oil i Schodnica), walcownia cynku i aluminium, fabryka brykietów, zakład impregnacyi podkładów kolejowych, fabryka przetworów tłuszczowych i gliceryny, kilka cegielni.

Piotrowice: Fabryka sody i kwasu siarkowego.

Bogumin: Walcownia rur i stalownia (A. Hahn) zatrudnia 3000 robotników, walcownia drutów i fabryka kabli, fabryka olei mineralnych, fabryka sacharyny, młyny, cegielnie parowe, fabryka wyrobów glinianych.

Frysztat: Huty żelazne, stalownia i fabryka wagonów. Cegielnia parowa.

Karwina: 8 kopalń węgla, 2 koksownie, browar i fabryka spirytusu.

Dąbrowa: 2 kopalnie węgla.

Poręba: 1 kopalnia węgla i 1 koksownia.

Czechowice: 1 kopalnia węgla.

Produkcya węgla roczna w wym. kopalniach wynosi 2,100.000 ton węgla i 400.000 ton koksu. Węgiel z kopalń karwińskich i dąbrowskich jest jedynym węglem gazowym na całym obszarze Polski i zaopatrywano im wszystkie Gazownie w Galicyi, Królestwie i w Poznaniu. Trzy wymienione koksownie są też jedyne na ziemiach polskich, bo węgiel z innych rewirów nie koksuje się.

Cieszyn: 3 fabryki mebli, 2 fabryki ksiąg handlowych i przyborów kancelaryjnych, browar, fabryka likierów, przemysł mleczarski.

Goleszów: Fabryka cementu.

Trzyniec: Huty żelazne i stalownia, walcownia szyn etc., koksownia (8000 rob.)

W Karwinie, Porębie i Trzyńcu 4 fabryki przetworów ubocznych od fabrykacyi koksu (benzol, ter, siarczan amonowy, tolnol, xylol etc.)

Bielsk, Skoczów i okolica ok. 80 fabryk tekstylnych (tkalnie, farbiarnie), odlewów żelaznych i brązowych, armatur; maszyn tkackich i części zapasowych do tychże. W gminach południowych (pow. cieszyński) liczne tartaki i rozwinięty przemysł drzewny, dalej liczne cegielnie wytwarzające obok zwykłej, cegłę specyalną (fasonową na kominy, dachówkę, dreny etc.

Na całym obszarze liczne wiercenia poszukiwawcze za węglem, który zalega północną połowę kraju, od Karwiny aż po Dziedzice.

Cyfry powyższe są tak wymowne, że komentarza nie potrzebują. Polską jest ludność Śląska, polskim przemysł i handel, Polakami robotnicy. Najsubtelniejsze wykręty Czechów nie zdołają faktów tych zmienić. Śląsk jest polskim i przy Polsce zostanie!

Przyszłość galicyjskiego terenu naftowego w oświetleniu przemysłowców wiedeńskich.

Jakkolwiek przemysł naftowy Galicyi pod względem rozmiarów produkcyi ustępuje przemysłowi naftowemu innych krajów, a w r. 1911 został wyprzedzony przez przemysł naftowy rumuński, to jednak z przemysłem tym liczono się na całym świecie, i obcy przemysłowcy chętnie lokowali w nim swe kapitały.

Przed wojną w nafciarstwie galicyjskiem głównie pracowały kapitały wiedeńskie, berlińskie, holenderskie, belgijskie, francuskie i angielskie. Rola dominująca przypadała tym ostatnim. Akcye kopalń galicyjskich w r. 1909 zjawiają się na londyńskiej giełdzie, stają się nawet papierem popularnym, rozbite na udziały po 1 funcie szterlingów. Wśród 50 rafineryi galicyjskich wyróżnia się 7 większych, a z nich cztery oparte są na kapitale obcym, dwie na krajowym i jedna rafinerya w Drohobyczu jest własnością rządu. Stosunki między kapitałem obcym, szczególnie angielskim, a krajowym ułożyły się najpomyślniej. Przybysze wkrótce przystąpili do organizacyi galicyjskich, (Krajowy Związek producentów ropy oraz Petrolea), łącznie z przemysłowcami krajowymi stając w obronie interesów galicyjskich i solidarnie przeciwstawiając się zarówno kapitałom wiedeńskim, jak i potężnemu trustowi amerykańskiemu: Standard Oil Company. Jest godne uwagi, iż w chwili obecnej za przyznaniem terenu naftowego w Galicyi Polsce wypowiadają się nietylko politycy i przemysłowcy polscy, ale również przemysłowcy obcy. Świeżo ukazał się w fachowym tygodniku wiedeńskim Naphta-Woche (Nr. 9/10, z 15. kwietnia b. r.) wstępny artykuł redakcyjny, którego autor wypowiada się za koniecznością przynależności galicyjskiego terenu naftowego do Polski i argumentuje swoje stanowisko w sposób następujący:

Gdyby przy rozstrzyganiu kwestyi wschodniej granicy galicyjskiej ściśle trzymano się zasady narodowościowej, trzeba byłoby, stosownie do żądań ukraińców, za granicę przyjąć rzekę San, co pociągnęłoby za sobą ten skutek, iż wschodnio-galicyjski teren naftowy łącznie z okręgami drohobyckim i stanisławowskim przypadłby ukraińcom. Ale pomijając już to, iż zadaniem Polski jest tworzyć potężny wał ochronny przeciw bolszewizmowi Wschodu i germanizmowi na Zachodzie i pomijając to, iż skutkiem powyższego uregulowania sprawy byłoby dotknięte w wysokim stopniu rozwinięte uczucie narodowe Polaków, posiadających do tych obszarów nieprzedawnione prawa historyczne, przysądzenie Ukrainie okręgu drohobyckiego t. j. Zagłębia naftowego borysławsko-tustanowickiego i mraźnickiego byłoby rzeczą bezcelową i niesprawiedliwą. Rozwój nowoutworzonego Państwa Polskiego zależny jest od posiadania surowców, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy głównie bogactwo kraju — naftę. Jeżeli się weźmie pod uwagę, iż Wielka-Ukraina rości nadto pretensye do jednego z najbogatszych obszarów naftowych na Kaukazie, to byłoby olbrzymią niesprawiedliwością i rzeczą bezcelową, gdyby Wielka-Ukraina na Wschodzie otrzymała w posiadanie Baku i na Zachodzie najbogatszy teren naftowy w Galicyi, a Polska nie otrzymała nic. O ile zatem Ukraina ma otrzymać Baku, Polsce powinien być przyznany wschodnio-galicyjski obszar naftowy z Drohobyczem i Lwowem. Ale również i w tym wypadku, gdyby Baku nie przyznano Ukrainie, ta ostatnia miałaby możność sprowadzania z łatwością ropy naftowej w trzech bezpośrednio przytykających do niej krajów, t. j. z Baku, Rumunii i Polski. Z tego wynika, iż nawet w tym najgorszym wypadku, gdyby Ukrainie nie przyznano Baku, sytuacya tego kraju byłaby znośniejsza, niż Polski, pozbawionej zupełnie terenów naftowych. Należy mieć pozatem na uwadze, iż przyznanie Polsce wschodnio-galicyjskich obszarów z miastami Drohobyczem i Lwowem leży w interesie przemysłowców angielskich i francuskich, których kapitały w znacznych rozmiarach zaangażowane są w przedsiębiorstwach naftowych w Galicyi i którzy większe dla siebie widzą korzyści gospodarcze, o ile obszar ten będzie należał do Polski, niż gdyby miał należeć do Ukrainy.

Trzeba powiedzieć otwarcie, iż w interesie przemysłu naftowego leży, aby panowaniu Ukraińców w Galicyi wschodniej położono jaknajszybciej kres. Pomijając już to, iż wszystkie odpowiedzialne stanowiska zostały powierzone Ukraińcom, nie posiadającym żadnych kwalifikacyi fachowych, i że skutkiem tego praca w tym przemyśle prowadzona jest bez planu i chaotycznie, panują tam stosunki, przypominające czasy carskie w Rosyi i prowadzące przemysł galicyjski do ruiny.

Artykuł kończy się apelem następującym, skierowanym do Ententy:

„Nie ulega wątpliwości, iż Ententa posiada dość mocy, aby postanowienie swoje zrealizować i bez ekspedycyi wojskowej. Blokadą, która zgotowała ostatnią klęskę tak potężnemu i w tak bogaty przemysł zasobnemu państwu jak Niemcy, bez wątpienia okaże się również skutecznym środkiem dla pokonania o wiele słabszej Ukrainy, tem bardziej, że mimo swych bogactw naturalnych i olbrzymiej produkcyi rolnej, posiada ona przemysł bardzo słabo rozwinięty, a właściwie wcale go nie posiada i zmuszona jest sprowadzać z zagranicy nawet najbardziej prymitywne wyroby przemysłowe".

Jak wiadomo borysławskie zagłębie naftowe jest już w rękach polskich. **L. P.**

Stosunki ekonomiczne w Państwie polskiem

Górnictwo i hutnictwo. C. d.

Produkcya górnicza w Polsce.

Górnictwo i hutnictwo	Liczba robotników	Produkcya w tysiącach t.	Wartość produkcyi w milionach koron	Wartość produkcyi w K. na 1 robotnika	Produkcya w tonach rocznie na 1 robotnika
Węgiel kamienny.					
Zabór pruski . .	152000	46500	491	3210	306
Galicya	7000	1970	16,7	2390	281
Śląsk Cieszyński .	34500	7600	80	2320	220
Królestwo Kongres.	32000	7050	69,2	2160	220
Kresy wschodnie .	—	—	—	—	—
Razem .	225000	63000	657	2900	280
Węgiel brunatny.					
Zabór pruski . .	2400	2170	6,1	2550	905
Galicya	500	40	0,5	1000	80
Razem .	2900	2210	6,6	2270	760
Rudy cynkowe.					
Zabór pruski . .	11900	520	42,8	3600	44
Królestwo polskie .	1600	60	3,2	2000	37,5
Razem .	13500	580	46	3400	43
Nafta.					
Galicya	7085	1140	57,2	7100	161
Wosk ziemny.					
Galicya	1007	2	2,5	2500	2
Rudy żelaza.					
Zabór pruski . .	1557	220	2,0	1280	141
Galicya	138	20	0,2	1450	145
Królestwo Kongr.	2200	310	2,7	1230	141
Razem .	3895	550	4,9	1260	141
Inne rudy.					
Zabór pruski . .	556	90	8,5	15300	160
Galicya	604	2	1,5	2480	3,3
Razem .	1160	92	10,0	8600	80
Sól.					
Zabór pruski . .	144	30	0,9	6250	210
Galicya	3692	170	17,4	4710	46
Królestwo Kongr.	62	3	0,1	1600	48
Razem .	3898	203	18,4	4720	51
Razem Górnictwo w Polsce . . .	258000	—	800	3100	—

Jak z powyższej tabliczki widzimy, zatrudnia górnictwo w Polsce ćwierć miliona robotników, czyli wraz z ich rodzinami żywi jakich 800.000 ludzi. Stanowi ono dziś po rolnictwie bezsprzecznie najważniejszą gałąź produkcyi. Wartość produkcyi wynosi 800 milionów koron, są to oczywiście cyfry przedwojenne. Jeśliby się do tego doliczyło wartość produktów ubocznych koksowni (ter i amoniak, benzol), tudzież produktów hutniczych i chemicznych, otrzymalibyśmy z górą półtora miliarda koron. Cyfra to tem doniośleјsza, że pracuje w tym dziale znacznie mniej ludzi, niż w rolnictwie. Wartość rocznej produkcyi na robotnika wynosi 3100 K, tz. na osobę ludności żyjącej z górnictwa, zważywszy, że w rodzinie górniczej pracuje często większa ilość członków w kopalniach, z pewnością około 1000 K., podczas gdy w rolnictwie wypadało na osobę K. 260. Niezaprzeczenie amortyzacya urządzeń i procent od włożonego kapitału wynosi w górnictwie o wiele więcej niż w rolnictwie, lecz olbrzymie bogactwo gwarectw węglowych przekonywa, że produkcya górnicza nie tylko potrafi z łatwością wyżywić swych pracowników, ale że stwarza ogromny nadmiar. Część naszego węgla wzgl. ropy będziemy mogli albo wprost, albo lepiej zamienione na fabrykaty wywozić za granicę i zato zakupić produkty zagraniczne, w pierwszym rzędzie surowce, jak wełnę, bawełnę, gumę, miedź, rudy żelazne i wiele innych, których ziemia nasza nie wydaje. Nasze zagłębie węglowe jest dopiero w małej części wyzy-

skane. Bogactwa jego starczyłyby wedle wiarygodnych obliczeń przy dotychczasowej eksploatacyi około 60 milionów ton rocznie na 2.500 do 3.000 lat, podczas gdy np. produkcya dzisiejsza Anglii wyczerpałaby jej zapasy już za jakichś 500 lat. Toteż powinniśmy się wszelkiemi siłami starać podnieść naszą produkcyę węgla i dorównać pod tym względem wielkim narodom przemysłowym: Amerykanom, Anglikom i Niemcom. Oczywiście konieczne jest tu stworzenie takich warunków produkcyi, aby ona ostała się wobec konkurencyi zagranicy, a także zorganizowany robotnik polski musi zrozumieć, że umiarkowanie w stawianiu żądań ekonomicznej poprawy bytu, a przedewszystkiem możliwe podniesienie produkcyi na głowę (ilości przez jednego robotnika rocznie wydobytych ton) leży w pierwszym rzędzie w interesie robotnika polskiego, a dalej w interesie ekonomicznego rozwoju całego narodu.

Górnictwo ma obok bezpośredniego znaczenia jako źródło bogactwa jeszcze i to znaczenie, że umożliwia rozwój hutnictwa na wielką skalę i daje przez to surowiec do rozwoju przemysłu metalowego i maszynowego w Polsce, daje nadto tani środek popędowy dla silników (maszyn parowych i motorów ropnych) niezbędnych w każdym przemyśle fabrycznym. Wreszcie ropa naftowa dostarcza smarów dla maszyn i benzyny, bez której nie obchodzi się ruch automobilowy i mające bezsprzecznie wielką przyszłość lotnictwo.

Produkcya węgla w Polsce dominuje nad innemi gałęziami górnictwa. Stoi pod tym względem Polska na czwartem miejscu na kuli ziemskiej po Stanach Zjednoczonych, Niemczech i Anglii, a przed Francyą (nie liczę tu wzmożenia produkcyi Francyi przez przyznanie jej prawa eksploatacyi w zagłębiu Saary). Produkcya węgla w Polsce wynosi około $5^1/_2\%$ produkcyi całej kuli ziemskiej i więcej niż 10% produkcyi Europy. Jakość węgla jest pierwszorzędna. Na Śląsku cieszyńskim i opolskim jest też znaczna ilość węgla koksującego.

Nasza produkcya nafty stała w ostatnich latach przed wojną na 4, 5 wzgl. 6 miejscu (po Stanach Zjednoczonych, Rosyi i Meksyku) zależnie od zmiennej produkcyi poszczególnych szybów, jużto prześcigając produkcyę Indyi holenderskich i Rumunii, jużto zostając za nią w tyle. I tu da się przy odpowiedniej polityce ze strony państwa bardzo dużo zrobić, gdyż mało jest spraw gospodarczych w którychby państwa zaborcze tak ciężko przeciw polskim interesom zgrzeszyły, jak austryacka polityka naftowa w Galicyi. Nie należy spodziewać się, aby produkcya naftowa Galicyi osiągnęła kiedykolwiek wysokość produkcyi północno-amerykańskiej lub rosyjskiej, natomiast pobicie cyfr rumuńskich i zrównanie się z Meksykiem zdaje się najzupełniej leżeć w granicach możliwości. Na trzeciem miejscu stoi w Polsce produkcya rud różnych metali; specyalnie produkcya rud cynku jest zwłaszcza na Górnym Śląsku bardzo znaczna, a wartość jej trzykrotnie przekracza wartość produkcyi soli. Dalej idzie sól kamienna, rudy ołowiu, węgiel brunatny, rudy żelaza i wosk ziemny. Specyalnie ważnem jest dla naszego górnictwa podniesienie produkcyi rud żelaznych, która obecnie przedstawia się nader skromnie, stoimy tu na szarym końcu, produkując 65 razy mniej niż np. Niemcy, wzgl. 13 razy mniej niż Szwecya. Czy nasze pokłady leżące w piotrkowskiem, w radomskiem i kieleckiem, tudzież na Śląsku opolskim kiedykolwiek pokryją zapotrzebowanie polskiego przemysłu jest rzeczą wątpliwą, toteż sprawą pierwszorzędnej wagi jest tutaj kwestya przynależności do Polski Gdańska, przez który możnaby tanią drogą wodną wprowadzać rudę z państw mających jej nadmiar np. pierwszorzędną rudę szwedzką, zwłaszcza, że dotychczas u nas wydobywane rudy w Królestwie pols. są niezbyt czyste i mają stosunkowo niski procent żelaza tak, że w celu poprawienia jakości surowca i w celu zaoszczędzenia koksu miesza się nasze rudy z obcemi. W Królestwie dodawano do naszych rud głównie rudy rosyjskie z Kriwoj-Rogu.

W czasie wojny podniosła się bardzo w Polsce produkcya miedzi i kopalnie w dawnem Królestwie rokują najlepsze nadzieje. Oczywiście w stanie dzisiejszym stoimy i tu na szarym końcu.

Wreszcie należy zwrócić uwagę na to, że tylko uniezależnienie się od zagranicy pod względem produkcyi żelaza i miedzi może zapewnić nam szanse powodzenia na wypadek wojny, kładąc podstawę pod wyrób broni i amunicyi.

Wspomnieć należy o istnieniu w Polsce soli potasowych, tak potrzebnych jako sztuczny nawóz w rolnictwie. Dotychczas eksploatowano je w Kałuszu (kainit), jednakowoż wielkie złoże nadające się prawdopodobnie do eksploatacyi istnieje w byłym zaborze pruskim, tj. w Poznańskiem i na Śląsku opolskim, a przypuszczalnie też i w Prusach królewskich i książęcych, a nawet na zachodzie Mazowsza.

C. d. n. *Lucyan Berson.*

Postulaty ekonomiczne Galicyi.

Austrya wyzyskiwała przez cały czas swych rządów systematycznie Galicyę. Z jednej strony wywoziła z niej co się dało, nie bacząc na racyonalną gospodarkę, z drugiej strony wszelkimi środkami zabijała każdy odruch polskiego społeczeństwa, dążący do wyzyskania naszych bogactw naturalnych i stworzenia choćby zaczątków przemysłu rodzimego. Bardziej dogadzało interesom austryackim zalewanie rynków galicyjskich swoimi wyrobami dość lichej zresztą jakości.

Dziś, kiedy sytuacya zmieniła się tak zupełnie i jesteśmy gospodarzami na własnej ziemi, należy uczynić dokładny przegląd naszego stanu posiadania i obmyśleć sposób w jaki można będzie bogactwa nasze jak najracyonalniej wyzyskać. A bogactw tych posiadamy w Galicyi nie mało.

Najważniejsze sprawy ekonomiczne i sposób skutecznego poparcia ich rozwoju omawia inż. Angerman w 2. i 3. numerze „Odbudowy Kraju“. Rolnictwo, które inż. Angerman uważa słusznie za najbogatszą gałąź naszej wytwórczości i mającą największe widoki na przyszłość, nie mogło się rozwinąć intenzywnie w Galicyi w pierwszym rzędzie z powodu braku nawozów sztucznych. Wielka część gruntów galicyjskich wymaga bowiem fosforytów, materyał ten nie nadaje się do transportu kolejowego i dlatego fabryki przerabiające surowe fosforyty mogą istnieć tylko przy komunikacyi wodnej, której Galicya nie posiada. Zmielone żużle Thomasa z wysokich pieców zastępujące częściowo nawóz fosforowy, jako skartelowane przez Niemcy, nie były dostępne dla Galicyi. Po odebraniu hut żelaznych na Górn. Śląsku, będziemy mogli żużle te wykorzystać, dotąd było tak, że Niemcy sprzedawały tomasynę drożej do Austryi, ażeby módz ją taniej odstępywać rolnikom niemieckim. Tak samo działo się z nawozami potasowymi i z kainitem, który kopalnia w Strasfurcie sprzedawała dla Galicyi drożej niż u siebie w kraju. Galicya była więc zależną od Niemiec i przez nie wyzyskiwaną.

W Kałuszu rozpoczął Wydział krajowy postępową eksploatacyę kainitu, praca ta została przez wojnę przerwaną. Zdaje się, że i na bokach złoży soli we Wieliczce i Bochni znajduje się kainit, lecz mimo usiłowań reprezentacyi polskich, nie zezwoliła Austrya na rozpoczęcie wierceń próbnych. A prawdopodobnie zawierają nasze bogate złoża soli tyle kainitu, że możnaby niemi zaopatrzyć całą Polskę i uwolnić się w zupełności od zależności niemieckiej. Azotan wapna wytwarza się w piecach elektrycznych, zakłady takie możnaby stworzyć przez wyzyskanie sił wodnych naszych rzek karpackich, przy zakładaniu magazynów wody potrzebnej dla naszych dróg wodnych.

Pierwszym i najważniejszym postulatem ekonomicznym Galicyi jest wybudowanie drogi wodnej. Postępowe gospodarstwo rolne będzie w Galicyi tylko wówczas możliwe, jeżeli się będzie sprowadzało drogą wodną surowe superfosfaty. W tym ostatnim wypadku produkcya podniesie się tak, że Galicya będzie mogła po pokryciu własnego zapotrzebowania eksportować zboże.

P. Angerman uważa złoża węglowe nabyte przez kraj od banków pruskich, ciągnące się od Oświęcimia po Kraków i Chrzanów za podstawę przyszłego rozwoju przemysłu. Wiercenia poczynione w tych okolicach uprawniają do nadziei, że produkcya tam nietylko pokryje własne zapotrzebowanie, ale da taką nadwyżkę, że można będzie węgle eksportować. Lecz i rozwój kopalnictwa węglowego łączy się z wybudowaniem drogi wodnej (Wisła-Dniestr). Południowa Rosya, dokąd możnaby przewozić węgiel nasz Dniestrem, stałaby się bardzo dobrym rynkiem zbytu. Zaprowadzenie monopolu węglowego jest rzeczą konieczną.

Istnienie rud żelaznych, cynkowych itd. w południowo-zachodniej części Polski jest bardzo prawdopodobne, dlatego rząd powinien popierać wszelką inicyatywę prywatną w kierunku odkrycia tych złóż.

Pierwszorzędnem bogactwem naszem jest nafta: posiadamy ogromne ilości ropy i możemy się poszczycić wielkiemi zdobyczami tak w punkcie nowoczesnych sposobów wiertnictwa jak i co do postępowej przeróbki ropy. Akademią naftową dla świata całego nazywa inż. Angerman nasz kraj. Doświadczenia zdobyte dzięki polskiej inteligencyi i ogromne bogactwo ropy uprawnia do jak największych nadziei co do przyszłości tego górnictwa. Wzdłuż Karpat ciągną się linie naftowe ze szczelinami wypełnionemi ropą jeszcze bardzo mało eksploatowanemi i tu jest dla kraju jeszcze wielka przyszłość. Rząd powinien zaprowadzić monopol handlowy dla ropy, dla regulowania cen i ochrony producentów przed wyzyskiem rafineryi.

W Karpatach są także bogate źródła gazów ziemnych. W okolicy Jedlicza, w Męcince natrafiono wierceniem na przypływ gazu 114 m^3 w minucie z jednego otworu. Dziedzina ta jest dotąd niewyzyskaną a przedstawia wielkie bogactwo.

Byłoby bardzo wskazanem, żeby kapitał polski wziął większy udział w tym przemyśle, bo jak dotąd przeważa kapitał obcy.

Fabrykacya przetworów chemicznych jodowobromowych mogłaby się rozwinąć na podstawie licznych źródeł jodowych i bromowych, istniejących w kopalniach nafty w Karpatach.

Hutnictwo w Galicyi mogłoby się również rozwinąć dopiero wtedy, gdy będziemy mieli komunikacyę wodną Dniestrem do Morza Czarnego. W innym razie nie wytrzymalibyśmy konkurencyi na rynku światowym, gdzie zwycięża ten, który przewozi taniej węgiel i rudę. Rząd nie powinien pozwolić na tworzenie trustów i karteli wyzyskujących tylko ludność.

Powinno się usilnie dążyć do produkowania wszystkiego, co kraj potrzebuje w kraju, ażeby się o ile tylko możliwe uniezależnić od zagranicy, dlatego należałoby założyć fabryki maszyn kolejowych, narzędzi rolniczych, a także sztucznych nawozów, te ostatnie po wybudowaniu dróg wodnych.

Przemysł ceramiczny i cementowy powinien ze względu na odbudowę zniszczonych budynków, uzyskać jak największe poparcie. Polityka celna powinna iść w tym kierunku, żeby fabrykaty i półfabrykaty wysyłano zagranicę, a surowce które można przerobić w kraju zostawały w nim bezwzględnie.

Przemysł drzewny nie rozwija się należycie z powodu braku odpowiedniej komunikacyi kolejowej w okolicach leśnych (jak np. w kolbuszowskiem).

Byłoby wskazanem, żeby właściciele fabryk budowali fabryki dla przeróbki drzewa, przemysł drzewny rozwinąłby się wówczas i możnaby wywozić zagranicę meble, deszczułki do podłogi itd.

Przemysł tekstylny, wełniany i przerabiający len i konopie ma przyszłość w Galicyi, przemysł skórniczy zależy od podniesienia garbarstwa, inaczej będziemy zawsze zależni od zagranicy. Przemysł papierniczy ma warunki korzystnego rozwoju i mógłby nawet stworzyć z czasem towar eksportowy.

Wszelki przemysł rolniczy jeżeli ma się rozwinąć na szeroką skalę ,do jakiej uprawniają go przyrodzone bogactwa kraju, musi być prowadzony postępowo.

Przyszłość przemysłu porcelanowego i szklanego zależy od dróg wodnych i taniego węgla.

Z powyższych wywodów wynika, że w Galicyi brakuje tanich źródeł komunikacyjnych drogą wodną. Konieczną jest także budowa następujących dróg żelaznych: Rzeszów, Kolbuszowa, Nisko, łącząca Podkarpacie linia Jasło-Rzeszów, z Królestwem. Linia ta umożliwi eksploatacyę tamtejszych bogatych lasów. Następnie linia Jasło-Żmigród-Węgry ku północy do Królestwa.

Galicya stanie się źródłem bogactwa dla Polski, jeśli rząd będzie rozumnie popierał rozwój rolnictwa, górnictwa i przemysłu. Tylko w takim razie nie stanie się ona biernym rynkiem zbytu dla zagranicy, lecz przeciwnie będzie prowadzić ożywiony handel zatrudniający rzesze robotników, a nawet będzie z czasem eksportować towary zagranicę.

M. B.

Znaczenie Włocławka jako portu wewnętrznego Polski.

(z. c.) Rozpoczęto już, jak się dowiadujemy, akcyę zmierzającą do uczynienia z Włocławka pierwszorzędnego portu w wewnętrznym obrocie towarowym przez połączenie go z Zagłębiem Dąbrowskiem za pomocą budowy kanału. Już przed wojną odgrywał Włocławek ważną rolę pod tym względem mimo braku portu wyładunkowego i braku regulacyi Wisły. Sól rosyjska z morza Czarnego płynęła naokół Europy do Włocławka i tu mielona na młynach rozchodziła się po całym nieomal lewym brzegu Wisły, dochodząc do Częstochowy i Kalisza. Cała nafta przeznaczona dla Królestwa Polskiego z Kaukazu, Wołgą i Kanałem Maryjskim, przez Bałtyk i Gdańsk nadchodziła do Włocławka, aby tu częściowo w cysternach tranzytowych, częściowo koleją, wreszcie na płytszych i mniejszych berlinkach iść dalej do miejsca swego przeznaczenia. Przez Włocławek nadchodziły wodą amerykańskie barwniki drzewne i stąd końmi transportowane były do Łodzi.

We Włocławku powinny koncentrować się przeznaczone na wywóz płody bogatych ziem Kujawskiej i Dobrzyńskiej, tu gromadzić należy produkcyę licznych cukrowni, położonych na stacyach: Pniewo, Kutno, Krośniewice, Czerniewice i Włocławek.

Wreszcie przychodzi zaopatrywanie Łodzi w surowce, zależne od środków transportowych niemieckich. W roku 1910 Łódź sprowadzała z zagranicy bawełny 1,990.000 pud., wełny 1,255.000 pud.; z Rosyi bawełny 1,920.000 pud. i wełny 541.000 pudów.

Drugą bardzo poważną sprawą to kwestya zaopatrzenia w węgiel całego dolnego biegu Wisły. Wszak przy usppławnieniu Wisły zapotrzebowanie węgla wzrośnie znacznie, a i od ceny tegoż zależeć będzie koszt frachtu. Należy więc udogodnić połączenie dolnej Wisły z Zagłębiem Dąbrowskiem, a w tym celu należy połączyć Włocławek z Zagłębiem kanałem.

Korzyści z przeprowadzenia takiego kanału, z odnogą od Koła do Łodzi, lub w najgorszym razie z koleją na tejże przestrzeni będą nieobliczalne. Przedewszystkiem węgiel do Częstochowy, Łodzi, Włocławka aż po Gdańsk będzie miał zapewniony tani i dogodny transport. Z drugiej strony zapewniony będzie dowóz środków żywnościowych z Kujaw i powiatu Kolskiego i Konińskiego do Łodzi i Zagłębia. Ruda szwedzka bogatoprocentowa będzie mogła być tanio dowożona do hut Częstochowy i Sosnowic. Cała bawełna i wełna amerykańska, oraz wszelkie towary zagraniczne będą korzystały z przewozu wodą, co

wypadnie znacznie taniej. Budowa kanału przyczyni się również bardzo do ułatwienia eksportu produktów rolnych i wytworów przemysłu rolnego polskiego.

W sprawie zniesienia blokady.

Przedstawiciel Komitetu Giełdowego Warszawskiego i Urzędu Starszych Zgromadzenia Kupców m. Warszawy w Delegacyi Ekonomicznej Polskiej w Paryżu, p. Gustaw Wercheim poczynił wobec francuskiej Najwyższej Rady Blokady kroki, celem zniesienia zakazu wywozu z Francyi do Polski. Rada ta powzięła uchwałę zasadniczą w sensie przychylnym, z zaznaczeniem, że odpowiedni dekret wydany będzie przez Rząd francuski po otrzymaniu od Rządu polskiego przepisów, regulujących przywóz towarów z Francyi do Polski.

Wskutek przedstawienia wymienionych na wstępie organizacyi do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Państwowa Komisya Przywozu i Wywozu uchwałą z dnia 30. kwietnia r. b. zezwoliła na przywóz towarów z Francyi do Polski na następujących zasadach:

1) Przywóz i wywóz dozwala się jedynie za szczegółowemi indywidualnemi pozwoleniami, które wydaje Komisya Przywozu i Wywozu, przyczem wszystkie kwestye walutowe, związane z przywozem lub wywozem towarów. reguluje na wniosek Komisyi Ministerstwo Skarbu ewentualnie Centrala Dewiz.

2) Komisya zezwala na przywóz do Polski bez ograniczeń:

a) surowców, narzędzi pracy (maszyn, instrumentów i t. p.) i produktów, nie wytwarzanych w Polsce, środków pomocniczych do przemysłu, nie wytwarzanych w Polsce, oraz pism i dzienników;

b) gotowych towarów (zezwolenia udziela się jedynie zależnie od potrzeb rynku wewnętrznego). Narazie potrzebne są: materyały włókniste niezbytkowne, spożywcze niezbytkowne, skóry wyprawne ciężkie, konfekcya: tanie ubrania, tania bielizna, tanie obuwie; lekarstwa.

3) Narazie wyklucza się od importu wszystkie artykuły o charakterze zbytku, nieodpowiadające koniecznym potrzebom, np. spirytualia, wina, likiery, perfumy, galanterya i t. d.

Specyfikacya powyższa nie wyklucza udzielania pozwoleń przez Państwową Komisyę Przywozu i Wywozu także na inne niewymienione artykuły wedle każdorazowego uznania.

Powyższa uchwała zakomunikowana została reprezentacyi polskiej w Paryżu. Spodziewać się więc w niedługim czasie należy wydania przez Rząd francuski dekretu znoszącego zakaz wywozu towarów z Francyi do Polski.

Kredyt miliardowy na uruchomienie przemysłu włókienniczego w Polsce.

„Monitor Polski" ogłasza warunki kredytu gwarancyjnego do wysokości 20 milionów angielskich funtów szterlingów dla polskich przemysłowców włókienniczych na zakupienie zagranicą surowców, oraz potrzebnych artykułów technicznych dla uruchomienia przemysłu włókienniczego w Polsce.

Dział finansowy i handlowy.

Nowe towarzystwa asekuracyjne.

Wspomnieć przedewszystkiem należy o tow. ubezp. „Piast", które uzyskało zatwierdzenie Min. skarbu oraz Min. Przemysłu i Handlu. Instytucya ta operować będzie w działach: ogień, życie, transporty, szyby, odpowiedzialność cywilna, wypadki, kradzież z włamaniem, grad i ubezpieczenie ziemiopłodów od owadów i zarazy, ubezp. bydła od pomoru, kalectwa i zabicia. Kapitał zakładowy wynosi 10 mil. marek, wpłata 30 proc., na organizacyę 10 proc., Założycielami są pp.: Henryk Barylski, L. Bobiński i inż. St. Watraszewski.

Pod nazwą „Port" powstaje tow. ubezpieczeń z kapitałem 3 mil. Wpłata 25% i 10% na koszta organizacyi. Towarzystwo operować będzie we wszystkich działach z wyłączeniem życia.

Dalej powstaje towarzystwo p. n. „Unia" z kapitałem zakładowym 5 mil. (10.000 akcyi po 500 mk.) i prawem podwyższenia kapitału do 25 mil. Założycielami są pp.: Józef Gliszczyński, Ludwik Klein, Tadeusz Wilczyński i Ignacy Lipski. Instytucya operować będzie w działach: ogień, życie, transport, szyby, pomór.

Z dniem 1. lipca ma rozpocząć działalność tow. ubezp. „Vita", z kapitałem zakładowym 5 mil. Subskrypcya postępuje bardzo żywo i wkrótce cały kapitał zakładowy zostanie pokryty.

Pod nazwą „Powszechne Tow. Ubezp. w m. st. Warszawie" zostaje powołana do życia nowa instytucya asekuracyjna, mająca prowadzić działy ubezpieczeń ruchomości i nieruchomości od ognia, ubezpieczeń na życie i od nieszczęśliwych wypadków oraz transportu. Kapitał zakładowy, wynoszący 5 mil. mk. (5.000 akcyi) może być powiększony do 10 mil. Jako założyciele występują przedstawiciele banków, przemysłu oraz znani obywatele miejscowi.

Wspomnieć wreszcie należy o Warszawskiem Przemysłowo-Budowlanem Rolnem Towarzystwie Wzajemnem Ubezpieczeń „Zjednoczenie", które wystąpiło do władz o zatwierdzenie i rozszerzenie statutu, opartego na zasadzie akcyjnej. Instytucya ta ma operować w następujących działach: ogień, życie, transporty, wypadki, odpowiedzialność cywilna i chwilowa, niezdolność do pracy. Kapitał zakładowy, mogący być podniesionym do 4.000.000 marek, ustanawia się na 2 miliony marek, podzielone na 4.000 akcyi imiennych po 500 marek każde.

Polski Bank reasekuracyjny „Lechia"

uzyskał zatwierdzenie władz. Kapitał zakładowy wynosi 10 mil. mk., rozdzielonych na 10.000 akcyi po 1000 mk. każda. Wpłata 25 procent. Założycielami Banku są pp.: Henryk Kołobrzeg-Kolberg, Aleksander Karszo-Siedlewski i Wacław Wańkowicz.

Zwiększenie papierowych środków obiegowych.

(w.) „Berliner Tageblatt" z 23. kwietnia br. podaje na podstawie zestawień neutralnych, że obieg banknotów, w państwach prowadzących wojnę (Anglia, Francya, Rosya, Japonia, Niemcy, Austro-Węgry, Włochy, Stany Zjednoczone, Finlandya) wzrósł do 31. grudnia 1918 z 1.327 milionów funt. szt., na 24.272 funt. szt., gdy tymczasem rezerwa złota w tymże czasie wzrosła wszystkiego z 932 mil. f. szt. na 1.477 mil. f. szt.

Bank Przemysłowców w Poznaniu.

Walne zebranie Banku Przemysłowców w Poznaniu odbyło się niedawno w sali Bazarowej.

Z nadesłanego nam sprawozdania rocznego dowiadujemy się, że instytucya ta pod dzielnem kierownictwem rozwija się dalej prawidłowo. Rok ubiegły przyniósł Bankowi wkładów 13,017.083 marek; jest to suma wkładów największa, jaką dotychczas osiągnięto. Jako objaw dodatni zanotować należy szczegół, iż lokale naszych kapitałów przeniesiono częściowo do banków warszawskich, częściowo na kredyt rolny i przemysłowy w Kongresówce.

Bilans wykazuje po obu stronach pokaźną sumę 98,535.925 marek. Czystego zysku do dyspozycyi walnego zebrania pozostaje 796.058 marek, z której to sumy proponują zarząd i Rada nadzorcza na 6 i pół procentową dywidendę marek 573.656 marek. Członków liczył Bank przy końcu roku obrachunkowego 6009, w tej liczbie 2196 miejscowych a 3813 zamiejscowych.

Pierwszej państwowej pożyczki polskiej podpisano w Banku Przemysłowców za przeszło 19 milionów marek.

Dział aprowizacyjny i rolniczy

Stan aprowizacyi Państwa Polskiego.

(podług mowy p. Ministra Aprowizacyi, wygłoszonej w Sejmie Ustawodawczym podczas debaty nad wnioskiem w sprawie wprowadzenia wolnego handlu).

Do dnia 1. marca r. b. Państwowy Urząd Zbożowy skupił na terenie b. okupacyi austryackiej:

żyta	56.200	ctr. metr.
pszenicy	36.500	„ „
jęczmienia	14.000	„ „
razem	106.700	ctr. metr.

zaś na terenie b. okupacyi niemieckiej:

żyta	138.400	ctr. metr.
pszenicy	18.300	„ „
jęczmienia	42.300	„ „
razem	199.000	ctr. metr.

Jeżeli się przyjmie pod uwagę tę okoliczność, że Niemcy do wyjścia skupili 1.218.530 ctr. metr. Austryacy zaś tylko 538.800 „ „ i zważy, że powiaty b. okupacyi austryackiej są znacznie urodzajniejsze, to wnioskować by należało, iż b. okupacya austryacka powinna była dostarczyć ilość kilkakrotnie większą.

Ministerstwo nie mogło obojętnie patrzeć na słabe wpływy zboża od producentów. Na wniosek Ministerstwa w dniu 29. stycznia r. b. wydany został dekret o karalności za niedostarczanie ziemiopłodów. Okazało się, iż jest to w naszych stosunkach, niestety, niezbędnym. Zestawienie dostaw do dnia 8. lutego r. b., od której daty dekret powyższy był już rozpowszechniony w całym kraju, jest wielce wymownym, okazało się bowiem, iż niektóre powiaty dokonały w ciągu niespełna 3 tygodni większych dostaw, aniżeli poprzednio w ciągu z górą 3 miesięcy.

Ilustrują to najlepiej dostawy z następujących powiatów:

Powiat	dostarczono do dnia 8. II większa własność	dostarczono do dnia 8. II mniejsza własność	dostarczono od 8 II do 22 II. większa własność	dostarczono od 8 II do 22 II. mniejsza własność
Ciechanów	1864	—	2294	102
Kutno	3291	35	2146	71
Łęczyca	3514	11	1679	—
Piotrków	1257	87	952	858

Niestety, represye zastosowane zostały już zbyt późno i w ciągu 3 miesi[illegible] poprzednich ogromne ilości zboża sprzedane zos[illegible] na spekulacyę, wywiezione potajemnie z granic Państwa, lub też przerobione na wódkę. W tem miejscu zaznaczyć należy, iż potajemne pędzenie okowity ze zboża, zwłaszcza w b. okupacyi austryackiej, przy[illegible]ęło zastraszające wprost rozmiary; dość powiedzieć, ż[illegible] przy rewiz[illegible] w jednej z gmin powiatu Opatowski[illegible] [illegible]kryto 140 aparatów do pędzenia wód[illegible] Ministerstwo Aprowi[illegible]cyi pragnęło początkowo złagodzić ograniczenia przewozowe, życie jednak pchnęło Ministerstwo w innym zgoła kierunku. Praktyka bowiem wykazała, iż ulgi wyzyskiwane są przez niesumienne jednostki, do wywożenia znacznych ilości zboża nietylko poza granice powiatu, co ze względów aprowizacyjnych nie byłoby jeszcze strasznem, lecz i poza granice Państwa.

Ankieta przeprowadzona w dniu 19. marca na skutek reklamacyi ludności bezrolnej w poszczególnych powiatach, dała rezultaty, które wprost zaskoczyły Ministerstwo, okazało się bowiem, iż najbardziej zdawałoby się mogło zasobne w zboże powiaty, jak np. Włocławski, Miechowski, Lubartowski i inne, nie są w możności nie tylko dostarczenia zboża dla wyżywienia wielkich miast i ośrodków przemysłowych Państwa, lecz nie chcą wyżywić własnej ludności bezrolnej do nowych zbiorów. Naprz. m. Ostrowiec, leży w jednym z najbogatszych powiatów, w którym setki wagonów kontyngentu z powodu oporu rolników, strejków fornali i niepojętego stanowiska milicyi ludowej nie tylko nie można przewieść na potrzeby wielkich miast, lecz nawet miejscowa ludność bezrolna cierpi głód, mając pod bokiem pełne spichrze zboża. Dość powiedzieć, iż na ogólną ilość 77 powiatów b. Królestwa Kongresowego zaledwie 9 powiatów będą miały pewne nadwyżki zboża, które będzie można z powiatu wywozić; nadwyżki te w sumie dadzą zaledwie 500 wagonów zboża.

Potrzeby Państwa na wyżywienie ludności bezrolnej wynoszą do nowych zbiorów od dnia 1. marca 2.180.200 ctr. metr. według następującego zestawienia:

Warszawa	160.000	ctr. metr.
Łódź	90.200	„ „
Częstochowa	418.000	„ „
Zagłębie Dąbrowskie	200.000	„ „
Galicya	300.000	„ „
Kresy Wschodnie	300.000	„ „
Wojsko	250.000	„ „
Ludność bezrolna w powiatach i miastach mniejszych	700.000	„ „
razem	2.180.200	ctr. metr.

Z tego zapotrzebowania krajowa produkcya pokrywa zaledwie 350.000 ctr. metr., a mianowicie: Królestwo Kongresowe — 50.000 ctr. metr. i Księstwo Poznańskie ewent. 300.000 ctr. metr., lecz w tym tylko wypadku, o ile nie zostanie przed nowymi zbiorami przyłączony Górny Śląsk, który by pochłonął wszystkie nadwyżki Poznańskiego. Deficyt wynosi zatem 1.850.200 ctr. metr., czyli 18.502 wagonów. Deficyt ten Ministerstwo stara się pokryć zbożem i mąką, sprowadzanemi z Ameryki.

W sprawie podatku repartycyjnego na m. Warszawę.

Kontyngens państwowego podatku repartycyjnego na rok podatkowy 1918 (rok gospodarczy 1917) na m. Warszawę został wyznaczony w wysokości 7.000.000 marek. Do tej sumy — na mocy miejskich ustaw podatkowych — dochodzi: 25% tytułem dodatku na rzecz miasta i 20% — tytułem rezerwy na pokrycie niedoborów; nadto zaś należy oczekiwać doliczenia na koszty poboru, wzorem poprzedniego roku, 15%. W ten sposób ogólny ciężar podatkowy wyraża się sumą **11.550.000 marek.**

Przed wojną opłacały podatek repartycyjny tylko przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nie obowiązane do publicznego składania rachunków. Od r. 1916 na mocy rozporządzenia b. władz okupacyjnych zostały zwolnione od tego podatku zawody wyzwolone: adwokaci, lekarze, artyści, literaci i t. d. Udział wolnych zawodów w pokryciu kontyngensu, jak wykazują dane z 2 lat poprzednich, nie może przekroczyć 50.000 marek. Przeto obciążenie nieakcyjnego przemysłu i handlu wyniesie nie mniej jak 11.500.000 marek.

W latach przedwojennych kontyngens podatku repartycyjnego wynosił przeciętnie 400.000 rb., prócz tego podatek 5%-wy dawał 400.000—600.000 rb. rocznie. Tedy ogólne obciążenie wahało się w granicach 800.000—1.000.000 rb., czyli 1.728.000—2.160.000 mk. Dodatkowo procenty na rzecz miasta pobierane nie były.

Okupanci, kasując podatek 5%-wy i kompensując stratę, stąd wynikającą, przez podniesienie kontyngensu podatku repartycyjnego, nie przekroczyli jednak normy przedwojennej: wyznaczyli mianowicie na rok gospodarczy 1914 i 1915 — po 1.205.000 mk., a na rok gospodarczy 1916 — 1.500.000 mk. Obecny kontyngens państwowy — 7.000.000 mk. przekracza niemiecką normę z 1915 roku prawie 6-krotnie (5.81), a z 1916 roku prawie 5-krotnie (4,66). Niemniej rażąca jest dysproporcya ogółu obciążenia: 11.550.000 marek i 2.346.000 marek — rok temu, lub 1.728.000—2.160.000 marek przed wojną.

Wyznaczony kontyngens 7.000.000 marek, a razem z dodatkami — 11.550.000 marek nie odpowiada możności ekonomicznej kontrybuentów. Komisya Główna do spraw podatku repartycyjnego, posiadająca niewątpliwą w tej sprawie kompetencyę i doświadczenia, uznała plan ściągnięcia tej sumy za „bezwzględnie niewykonalny", gdyż nadzieje pokładane na podatkowaniu handlu tajemnego, paskarskiego, zacierającego za sobą wszelkie ślady dokonanych operacyi, zupełnie zawiodły. Cały więc ciężar podatku spadnie na firmy kupieckie, które w r. 1917 skutkiem bezustannych rekwizycyi, wywłaszczeń, oraz wzmożonej działalności spekulantów, skrycie popieranych przez władze okupacyjne, pracowały w warunkach wielce niepomyślnych, a które w roku bieżącym poza podatkiem repartycyjnym — będą obar-

czone szeregiem innych podatków państwowych i miejskich (patentowy, miejski dochodowy, miejski szpitalny, zaliczka na daninę, majątkowy, od zysków wojennych itd.)

Toteż wychodząc z założenia, że 1) kontyngens państwowego podatku repartycyjnego w stosunku do lat ubiegłych wynosił:

w r. 1915	1.728.000 mk.
„ „ 1916	2.160.000 „
„ „ 1917	2.346.000 „
„ „ 1918	11.550.000 „

Suma kontyngensowa razi dysproporcyą ogółu obciążenia;

2) wyznaczony kontyngens, jak twierdzi ogół przemysłowców i kupców t. j. 7.000.000 marek, a razem z dodatkami 11.500.000 marek nie odpowiada możności kontrybuentów;

3) nie wysłuchano uprzednio opinii Rady podatkowej i tych przemysłowo-handlowych organizacyi (T-wo Przemysłowców, Stowarzyszenie kupców itd.) których wnioski brane były w rachubę przy wyznaczaniu kontyngensów w cyfrach przedwojennych i

4) plan ściągnięcia tej sumy jak twierdzi komisya Główna do spraw podatku repartycyjnego jest niewykonalny, ponieważ jak wyżej wspomniano, nadzieje pokładane na opodatkowaniu handlu tajemnego „paskarskiego“ zupełnie zawiodły.

Stosowne czynniki podjęły akcyę w Ministerstwie Skarbu celem zmniejszenia kontyngensu państwowego podatku repartycyjnego o 40—50% normy skoordynowanej ze stanem przemysłu, rzemiosł i handlu w r. 1917.

Ceny artykułów spożywczych w Moskwie.

(m. b.) Opłakany rezultat gospodarki bolszewickiej okazuje się najlepiej w nieprawdopodobnych cenach środków spożywczych w Moskwie.

Ceny te wynoszą:

	W rublach:
Ziemniaki (1/2 kg.)	8—9
Kapusta krajana (1/2 kg.)	10
Czosnek (1/2 kg.)	11
Konina (1/2 kg.)	18
Biały ser (1/2 kg.)	25
Śledzie (1/2 kg.)	25
Masło (1/2 kg.)	60
Wieprzowina lub cielęcina (1/2 kg.)	45
Mąka ciemna (1/2 kg.)	26
Mąka biała (1/2 kg.)	35
Mały kawałek cukru	3
Cukierek	2
Flaszka mleka	10

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Ze spraw przemysłu włókienniczego.

(m. b.) Donoszą nam z Warszawy, że znany oryentalista p. Lemański, przed wojną wicekonsul rosyjski w Persyi, wyjechał z polecenia ministeryum spraw zagranicznych i Związku fabrykantów przemysłu włókienniczego do Turkestanu, Buchary i półn. Persyi dla zbadania stosunków na tamtejszych rynkach bawełnianych.

Przejęcie żup solnych w Inowrocławiu przez władze polskie.

(z. c.) Ważnym nabytkiem dla polskiego stanu posiadania było objęcie przez Poznańską naczelną Radę ludową państwowych żup solnych w Inowrocławiu; żupy w Inowrocławiu wytwarzają tylko sól wygotowaną z solanki t. zw. warzonkę (ziarnistą) w czterech wielkich warzelniach na siedemnastu panwiach, opalanych węglem przeważnie z Górnego Śląska. Produkcya wynosi obecnie przeszło 3000 wagonów rocznie, a może być zwiększoną do 4000 wagonów rocznie. Jest to wytwórczość równająca się mniej więcej wytwórczości żup bocheńskich. Robotnik, pracujący w żupach jest prawie wyłącznie narodowości polskiej. Sztygarzy przeważnie Niemcy, pozostali na razie na stanowiskach pod zarządem polskim. Zwolna jednak na wszystkie stanowiska powołuje się fachowe siły polskie. Prócz żup państwowych, istnieją w Inowrocławiu również saliny prywatnych właścicieli.

Instytut geologiczny.

Niedawno odbyło się uroczyste otwarcie państwowego instytutu geologicznego (Krakowskie Przedmieście, pałac Staszyca), zorganizowanego przy min. przemysłu i handlu. Będzie to zakład naukowy, badawczy, poświęcony przedewszystkiem rozważaniu zagadnień praktycznych w różnorodnych dziedzinach życia gospodarczego. Odradzające się państwo polskie musi dla racyonalnego postawienia i prowadzenia gospodarki społecznej poznać swe bogactwa przyrodzone, przedewszystkiem kopalnie, zarejestrować je, obliczyć ich zasoby. Państwowy instytut geologiczny będzie organem wykonawczym w tym względzie. Będzie on badał skarby kopalne kraju, służył pomocą fachową przy ich eksploatacyi, oraz stwarzał racyonalne podstawy dla przemysłu górniczo-hutniczego, dla umiejętnego rolnictwa, wreszcie dla szerzej pojętych inwestycyi komunikacyjnych i sanitarnych.

Zajmie się zatem instytut — w kontakcie z górnictwem — naszem zagłębiem węglowem, badając je nietylko pod względem geologicznym, lecz i fizykochemicznym i technicznym (wartość termiczna węgli ich zdolność koksowania się, produkty destylacyi itd.) dalej poświęci baczną uwagę naszym polom naftowym, aby nareszcie stworzyć podstawy pod racyonalną gospodarkę naszą naftą, zorganizuje badanie żup solnych podkarpackich i wielkopolskich, soli potasowych, badanie rud żelaznych (radomskie, częstochowskie) kruszców cynku i ołowiu (bytomskie, olkuskie), nakoniec rud darniowych, torfu i fosforytów.

Osobny dział hydrologiczny będzie współdziałał z min. robót publicznych i min. zdrowia w dążeniach do podniesienia zdrowotności, przez zaopatrywanie większych zbiorowisk ludzkich w zdrową wodę i przez przeprowadzenie umiejętnej kanalizacyi.

Przy studyach, związanych z rozbudową kolei żelaznych, dróg bitych i wodnych niejednokrotnie korzystać wypadnie z fachowej pomocy państwowego instytutu geologicznego.

Wreszcie, nie na ostatniem miejscu, do prac, wykonywanych przez instytut, zaliczyć należy badania materyałów skalnych, stosowanych w budownictwie monumentalnem i zdobnem, czem żywo interesuje się ministeryum kultury i sztuki.

Stolarnie państwowe.

(w.) Stolarnie państwowe zakłada Wydział Odbudowy min. rob. publicznych w miejscowościach, posiadających warunki, sprzyjające tego rodzaju zakładom, a więc w pobliżu lasów, tartaków. W celu uniknięcia drogich kosztownych transportów, przy zakładaniu stolarni wybiera się miejscowości zniszczone, stanowiące rynek zbytu bliski i żądny towaru. Ciekawą cechą tych nowych przedsiębiorstw ma być ich specyalizacya, posunięta do najdalszych granic. Jedna stolarnia maszynowa ma produkować tylko jeden artykuł, a więc same okna, albo same drzwi, albo same stołki czy łóżka. To zarządzenie przypomina system wielkiej produkcyi zagranicą, gdzie wskutek racyonalnie i krańcowo przeprowadzonej specyalizacyi pracy fabrycznej, wydajność tej pracy wciąż się zwiększa, natomiast koszty produkcyi maleją, umożliwiając przez to zniżkę cen przedmiotów powszechnego zapotrzebowania, jednakże dają nam wyżej wskazane artykuły przygotowane podług rodzimych form i zwalczają tandetę wprowadzaną obecnie do naszych zagród.

Zapasy towarów w Szwajcaryi.

(z. c.) Panujący w kraju brak towarów wszelkiego rodzaju, powodujący nieustającą drożyznę w każdej niemal gałęzi handlu, zmusza świat kupiecki polski do zwrócenia uwagi na zagraniczne źródła produkcyi. W zakresie towarów gotowych z działu konfekcyjnego i maszynowego oraz częściowo spożywczego posiada znaczne zapasy Szwajcarya; znajdujące się w Szwajcaryi towary są jakości przeważnie pospolitej i średniej, a więc stosunkowo niezbyt drogie, a wobec panujących u nas braków nawet gorsze gatunki znalazłyby zapewne chętny pokup. W szczególności znaczne są zapasy gotowej konfekcyi męzkiej, ubrań roboniczych i dziecięcych, konfekcyi i bielizny kobiecej, obuwia ze skórzanemi podeszwami, kapeluszy, wyrobów z bawełny merceryzowanej, z jedwabiu, jedwabiu sztucznego i półjedwabiu, trykotaży wełnianych i bawełnianych, wreszcie zegarków średniej jakości. Z maszyn jest wiele maszyn dynamo, elektromotorów, maszyn parowych, wiertarek, heblarek i innych maszyn dla obróbki żelaza; wyprzedają je tamtejsze fabryki maszyn i fabryki zegarków, które podczas wojny wyrabiały amunicyę. Ponadto wielkie fabryki maszyn w Winterthur, w Zurychu, Baden etc. mogłyby podjąć się z krótkim stosunkowo terminem dostawy wyrobu wszelkiego rodzaju maszyn, pomp i lokomotyw (te ostatnie specyalnie w Winterthur). Z działu spożywczego znajdują się w Szwajcaryi wielkie ilości konserw mięsnych, rybnych, jarzynowych i owocowych, oraz marmelad, sucharków i czekolady.

KRONIKA GOSPODARCZA.

O transport kolejowy.

Wśród anormalnych cen frachtu kołowego, cen, rosnących z dnia na dzień w ten sposób, że obecnie wynoszą 200% zeszłorocznych, a 4000% cen przedwojennych — cukrownie absolutnie nie mogą wytrzymać tych kosztów i znajdując się w znaczniejszej odległości od stacyi kolejowych, przeważnie są skazane na zamknięcie natychmiastowe, a to tembardziej, że nawet po wysoce nienormalnej cenie zdobycie dostatecznej ilości furmanek jest rzeczą zupełnie wykluczoną.

Przytoczone okoliczności stanowią najgłówniejszy powód ogromnego spadku produkcyi buraków, a więc i cukru, których produkcya wynosi obecnie 1/5 część stanu rzeczy przedwojennego. Nawet na tak zredukowaną produkcyę węgiel cukrownie mieć muszą, furmankami zaś go nie zwiozą.

Związek zawodowy cukrowni Królestwa Polskiego ze względu na powyższe fatalne warunki rozwoju przemysłu cukrowniczego, zwrócił się do rządu z prośbą o pomoc w sprawie uregulowania transportu kolejowego.

W sprawie obliczania opłat za przewóz ładunków wagonowych.

W sprawie sposobu obliczania opłat za przewóz ładunków wagonowych, Sekcya Taryfowo-Handlowa godząc się zasadniczo z proponowanym podziałem ładunków wagonowych, i mając zamiar uwzględnić go przy opracowaniu projektu taryf normalnych, uważa jednak za konieczne czasowo zachować istniejący już na kolejach Radomskiej Dyrekcyi podział, a to celem nieprzewlekania sprawy i jaknajszybszego ujednostajnienia odnośnych przepisów, na które już Ministerstwo Skarbu swą zgodę wyraziło, a które bądź co bądź daje znaczną ulgę w porównaniu do dziś stosowanej zasady o pobieraniu od wszystkich towarów opłaty za siłę nośną wagonu.

Starachowickie Zakłady Górnicze.

(w.) Na poczet dywidendy za rok 1916—17 w wysokości 12 rubli, zapłacono w styczniu 6 rubli. Drugą połowę 6 rubli, akcyonaryusze otrzymują od 15. bm. Czynione są energiczne starania, aby działalność przedsiębiorstwa ożywić.

W sprawie taryf celnych.

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu przygotowuje się do wzięcia udziału we wspólnej z Ministerstwem Skarbu, Kolei żelaznych i Rolnictwa pracy, dotyczącej określenia systemu, nomenklatury i wysokości stawek celnych i w tym celu gromadzi odpowiednie dane i materyały, ażeby system ten możliwie ściśle odpowiadał nowym warunkom istnienia przemysłu polskiego. Należy jednak zaznaczyć, że ostateczne sformułowanie wniosków w tym względzie musi nastręczać jaknajwiększe trudności, dopóki kwestya Państwa Polskiego nie będzie rozstrzygnięta bodaj w ogólnych zarysach.

Myśl wprowadzenia „tymczasowych“ taryf celnych musi wywołać poważne wątpliwości ze względu na brak w chwili obecnej, danych, na których dałaby się oprzeć racyonalna budowa takiego tymczasowego systemu ceł.

Na konferencyach, które odbywały się już kilkakrotnie za czasów wspólnego istnienia Ministerstw Przemysłu i Handlu i Kolei żelaznych ustalono, że punktem wyjścia dla przyszłych taryf celnych Polski będzie autonomiczna taryfa celna obowiązująca w państwie rosyjskiem ze względu, że 3/4 przemysłu w przyszłem Państwie Polskiem znajdowało się i prosperowało pod wpływem tej taryfy.

Towary z Ameryki.

(m. b.) Wydział prasowy ministerstwa aprowizacyi donosi, że z Ameryki otrzymano dotąd i rozesłano po kraju 97 wagonów mleka, 447 wagonów smalcu, 354 wagonów słoniny, 17,4 wagonów konserw i 140,7 wagonów mięsa. W ostatnich dniach nadeszło: 100.000 pudów fasoli, 35.000 pudów kaszy i mąki owsianej, 10.000 pud. ryżu, 8.000 kakao, 6.000 pud. cukru trzcinowego, 2.000 pud. kawy i 2.000 pud. mydła. Przybyło także około 100 wagonów środków leczniczych i materyałów opatrunkowych.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 26. maja 1919.

Papiery lokacyjne:	ofiar.	żąd.	tranz.
4% Poż. kraj. E. 1893	102·50	103·50	—·—
4% Poż. kraj. szkol. E. 1908	102·—	103·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	105·—	106·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1914	104·50	105·50	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	99·75	100·75	—·—
4% Poż. m. Lwowa	97.—	98·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku Kraj.	104·—	105·—	—·—
4% Obl. kom. Banku Kraj.	102·—	103·—	—.—
4% Obl. kolej. Banku Kraj.	101·25	102·25	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	108·50	109·50	—·—
4% Listy zast. Banku Kraj.	105·—	106·—	—·—
4% Listy zast. T. Kred. Ziem. 56 l.	105·50	106·50	106·—
4½% L. zast. T. Kred. Ziem. 52 l.	110·—	111·—	—·—
4% Listy zast. T. Kred. Ziem. 41 l.	—·—	—·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Hipot.	105·50	106·50	—·—
4% Listy zast. Banku Hipot. 60 l.	102·50	103·50	—·—
4½% L. z. Banku Gal. dla hand. i p.	106·50	107·50	—·—
4½% List. zast. Gal. Ziem. B. Kred.	105·—	106·—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	620·—	630·—	—·—
Bank Hipoteczny	665·—	—·—	—·—
Bank Gal. dla hand. i przem.	535·—	—·—	—·—
Gal. Ziem. Bank Kred.	480·—	—·—	—·—
Akcye Tow. hand. i przem.			
Polskie Tow. handl.	380·—	390·—	385·—
Zieleniewski	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	540·—	550·—	—·—
Waluty:			
Marki polskie	188·—	192·—	190·75
Marki niemieckie	190·—	195·—	—·—
Marki niemieckie drobne	188·—	193·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	226·—	233·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	222·—	228·—	224·50
Ruble carskie drobne	220·—	224·—	—·—
Ruble dumskie	137·—	141·—	—·—
Dewiza na Lipsk	—·—	—·—	205.—
Dewiza na Warszawę	—·—	—·—	191·—

Redaguje Komitet redakcyjny.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Tomasz Lewicki.
Drukarnia Narodowa w Krakowie.

Nakładem Polskiego Towarz. Handlowego w Krakowie.